

Wykluczeni czekają na TV Trwam

Prezydent RP Bronisław Komorowski wspólnie z Krajową Radą Radiofonii i Telewizji zorganizował konferencję, „debatę publiczną”, na temat „Rola telewizji w przełamywaniu barier”. Chodzi o „wzmocnienie świadomości o konieczności udostępnienia telewizji osobom z niepełnosprawnością wzroku i słuchu”. W zapowiedzi konferencji mowa też o „możliwościach, jakie daje osobom niepełnosprawnym zarówno telewizja cyfrowa, jak i analogowa”. Na przykładzie Wielkiej Brytanii i Francji mamy poznać „sposoby regulacji, wymiar i charakter usług w zakresie dostępności telewizji dla grup zagrożonych wykluczeniem, które są zgodne z zaleceniami Unii Europejskiej”.

Zaiste zdumiewająca jest troska Prezydenta i KRRiT o osoby zagrożone wykluczeniem wskutek ich niepełnosprawności, tym bardziej że na straży ich praw stoi od lat Unia Europejska. Czy tak podstawowa, zupełnie oczywista sprawa jak zapewnienie możliwości korzystania z telewizji osobom niesłyszącym i niewidzącym wymaga jeszcze jakiejś debaty? Skoro są na ten temat przepisy unijne, należy je po prostu czym prędzej wprowadzić w życie. Istnieje też Polski Związek Głuchych, z którym należy się porozumieć na temat szczegółów, ot i wszystko.

Debata KRRiT z udziałem prezydenta jawi się podwójnie anachronicznie, gdyż decyzją KRRiT wykluczono z naziemnego cyfrowego nadawania wielomilionowe środowisko katolików, dla których od 9 lat tworzy swój program Telewizja Trwam. Każe się

jej pozostać nadal na satelicie, dzięki której trafia odpłatnie tylko do posiadaczy satelitarnych zestawów antenowych lub do odbiorców niektórych telewizji kablowych. Równocześnie wykluczono z możliwości powszechnego odbioru cyfrowego naziemnego, telewizję, która bez unijnych norm i zachęt KRRiT z własnej inicjatywy umożliwia odbiór swojej telewizji osobom niesłyszącym. Codzienna transmisja modlitwy „Anioł Pański” z klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie nadawana jest także w języku migowym, a w bardzo wielu programach publicystycznych tej telewizji mówi się o problemach osób niepełnosprawnych. Dlatego decyzja KRRiT w sprawie Telewizji Trwam jest podwójnie krzywdząca; wyklucza z powszechnego, cyfrowego, a więc lepszej jakości odbioru, miliony polskich katolików i ogranicza dostępność do tej telewizji osobom niepełnosprawnym. Oto jeszcze jeden dowód, że w stosunku do fundacji Lux Veritatis, właściciela TV Trwam, ma miejsce dyskryminacja motywowana względami - ideologicznymi?, politycznymi?, biznesowymi?.

Ze swej strony proponuję Krajowej Radzie Radiofonii Telewizji inne znacznie poważniejsze debaty. Na przykład: „Telewizja Polska - publiczna czy komercyjna”. Jak wiadomo, odpowiedzialnym za spadek wpływów abonamentowych jest premier Donald Tusk. To przez jego nawoływanie w 2008 roku do niepłacenia „haraczu” TVP otrzymała w 2011 roku tylko 205 mln zł wpływu z abonamentu. Wynik o 16 mln niższy niż w 2010 roku, o 95 mln niższy niż w roku 2009 i aż o 216 mln niższy od

wpływów abonamentowych w 2008 roku. TVP żyje więc z reklam i sponsoringu. W 2011 roku zarobiła w ten sposób 1 mld 157 mln zł. Ale i tak kwota ta jest o 218 mln mniejsza od tej, jaką uzyskiwała przed bojkotem premiera. TVP jest więc dziś typową stacją komercyjną, a nie publiczną. Np. w TVP1 najwięcej czasu antenowego zajmuje (44.5%) fabuła, czyli filmy. Na drugim miejscu jest (!) reklama - 21%, dalej publicystyka - 7.4%, informacja i rozrywka - 5.8%, dokument - 4,8%, popularyzacja wiedzy - 3.3%, sport - 2.8%. Podobnie jest w innych programach Telewizji Polskiej. Czy to jest zgodne z koncesją, jakiej KRRiT udzieliła TVP? Czy TVP realizuje tzw. misję publiczną, czy przestrzega ustawy o radiofonii i telewizji choćby w ilości emitowanych reklam? Oto podstawowe pytania do uczestników debaty, której oczywiście nie będzie. KRRiT mogłaby też zająć się takimi sprawami jak nadawanie przez wszystkich nadawców telewizyjnych tych samych reklam o tej samej porze oraz emitowanie ich na „podwójnych decybelach”.

My tymczasem, jako wykluczeni, czekamy na szybką zmianę decyzji KRRiT w sprawie TV Trwam, która jest dla nas tym, czym nie jest w stanie już być tzw. telewizja publiczna.

Wojciech Reszczyński

281Nasz Dziennik 29.03.12